

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wieczornem, — w niedzielę i święta tylko wydanie poranne, — w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chełmicki, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber.

Wydawnictwo Tow. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu św. Marcin 70.

Redaktor naczelny: Dr. Marjan Seyda.

Nr. 155

Poznań, wtorek dnia 3 kwietnia 1928

Rok XXIII

Z państwowej Rady finansowej

Warszawa, 2. 4. (AW.) Posiedzenie państwowej Rady Finansowej zostało odłożone i odbędzie się po świętach. Ścisły termin nie został dotychczas wyznaczony.

Nowy prezes P. K. O.

Warszawa, 3. 4. (Tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu Rada Ministrów postanowiła przedłożyć Prezydentowi Rzeczypospolitej do podpisu nominację p. Henryka Grubera, dyr. departamentu w ministerstwie skarbu na prezesa P. K. O. w miejsce dr. Emila Schmidta. (w)

Kult Bismarcka w Niemczech

Berlin, 2. 4. (Tel. wł.) Zjednoczone Związki b. oficerów wschodniopruskich pułków urządziły w niedzielę w Berlinie uroczysty obchód ku czci Bismarcka.

Kulminacyjnym punktem obchodu było przemówienie Stresemanna, który stawiając Bismarcka jako wzór polityka realnego, obdarzonego niezwykłą zdolnością przystosowywania się do każdej sytuacji, umiał wybierać te pozycje, które odpowiadały jego zamiarom.

Stresemann apelował do obecnych, aby starali się pod tym względem naśladować genialnego dyplomaty niemieckiego, poczem zakończył swe przemówienie temi słowami:

„Z dzisiejszych dzienników porannych dowiadujemy się, że nazwę wschodnio-pruskiego miasta Margrabowo zmieniono na „Treuburg“. Pozwólcie nam wierzyć, że całe Niemcy, zwłaszcza zaś Prusy Wschodnie, które przewodziły w walce o wskrzeszenie państwa pruskiego, staną się taką „Treuburg“. W ten sposób najgodniej uczymy Bismarcka.“

Niepożądane małżeństwa

London, 2. 4. (AW.) Min. wojny, sir Worshington Evans, zwrócił uwagę w Izbie gmin na dużą ilość małżeństw, zawieranych pomiędzy żołnierzami angielskiej armii okupacyjnej w Nadrenji i kobietami pochodzenia niemieckiego.

Minister oświadczył, że w ostatnich latach zawarto 680 takich małżeństw mieszanych.

O sabotaż w zagłębiu donieckim

Berlin, 2. 4. (PAT.) „Berl. Tageblatt“ donosi, że w Rostowie znajduje się obecnie Trylenko, który bierze udział w śledztwie przeciwko aresztowanemu, obwinionemu o sabotaż w zagłębiu donieckim. Proces ma się odbyć w Moskwie.

Ilość aresztowanych wynosi obecnie ponad 60 osób, w tem 3 Niemców. Technicy niemieccy nadal uważani są przez władze rosyjskie za silnie podejrzanych.

Podróże króla Afganistanu

London, 2. 4. (PAT.) Król Afganistanu Amanullah w czwartek wyjeżdża z Anglii do Konstantynopola.

W londyńskich kołach poinformowanych twierdzą, że po długich rokowaniach nastąpiło porozumienie pomiędzy Anglią a Afganistanem, i to na podstawie projektu traktatu, opracowanego przez króla Afganistanu. W traktacie tym Anglia i Afganistan zawierają podobno przymierze zaczepno-odporne.

Obrady komisji budżetowej

Obszerna dyskusja nad budżetem „Gazety Poznańskiej i Pomorskiej“

Warszawa, 3. 4. (Tel. wł.) W poniedziałek rozpoczęła obrady nad budżetem komisja budżetowa Sejmu i będzie prowadzić je do środy, po czym rozjedzie się na ferie świąteczne aż do 18 b. m.

Na razie debaty odnoszą się do budżetu prezydium Rady Ministrów. W ten sposób dyskusja ogólna, zazwyczaj bardzo obszerna, została zaniesiona, mimo, że zażądał jej poseł Trampczyński. Ostatecznie postanowiono, że dyskusja polityczna rozpocznie się przy debatach nad budżetem ministerstwa skarbu.

W toku dyskusji nad budżetem prezydium Rady Ministrów najwięcej rozprawiano nad nadzwyczajną komisją śledczą, oraz w sprawie Pata i wydawnictwa.

Bardzo obszernie dyskutowano nad budżetem „Gazety Poznańskiej i Pomorza“, której deficyt na rok budżetowy przewiduje się w kwocie 212 tysięcy zł. To też gazeta ta była przedmiotem ataków z rozmaitych stron. Wicepremier Bartel usiłował bronić jej, argumentując, że wydawnictwa „Orędowników“ urzędowych zostały zaniesione. Argument ten nie trafił jednakże do przekonania komisji i należy przypuszczać, że na dzisiejszym, wtorkowym, posiedzeniu odpowiednia pozycja na „Gazetę Poznańską i Pomorza“ zostanie w głosowaniu skreślona. Będzie to zresztą jedyną pozycją, zmienioną przez komisję w tym budżecie. (w)

Interwencja posła polskiego w Berlinie

z powodu systematycznych napadów nacjonalistycznych organizacji niemieckich

Warszawa, 3. 4. (Tel. wł.) W najbliższym czasie nastąpi interwencja posła polskiego w Berlinie z powodu systematycznych napadów na Polaków nacjonalistycznych organizacji niemieckich na Górnym Śląsku.

Rząd polski zmuszony jest zastosować interwencję bezpośrednią z tego względu, że całkowita bierność p. Calondera w tej sprawie zagraża bezpieczeństwu życia i mienia ludności górnośląskiej. (w)

Zakończenie konferencji królewieckiej

Przemówienie Waldemarasa

Królewiec, 3. 4. (Tel. wł.) O godzinie 11 obie delegacje odbyły publiczne posiedzenie plenarne. Na porządku obrad znajdowała się dyskusja na temat dotychczasowych propozycji i dalszego programu.

Waldemarasa wygłosił półtoragodzinne przemówienie, przyczem często dotykał kwestji Wilna, wyjaśniając stanowisko litewskie, a na koniec dał

wyraz woli zbadania przez stronę litewską propozycji polskich. Litwa poczyna natychmiast koncesje co do spławu drzewa na Niemnie, jak wogóle postara się jak najbardziej przychylnie stanowisko zająć wobec życzeń polskich.

Postanowiono utworzyć trzy komisje: gospodarczą, dla spraw osiedlenia i polityczną. S. B.

Oświadczenie min. Zaleskiego i Waldemarasa

Królewiec, 3. 4. (Tel. wł.) W rozmowie z korespondentem Waszym min. Zaleski, opuszczając Królewiec, oświadczył, co następuje:

Osiągnęło się maksimum tego, co było możliwe. Wynik jest konkretny: program i data rozpoczęcia prac komisyjnych. Nie poddaję się iluzjom, gdyż przed nami znajduje się jeszcze wielka ilość kwestji i wielkie trudności.

Korespondent Wasz odwiedził również premiera litewskiego Waldemarasa już w pociągu, którym miał odjechać do Kowna.

Premier oświadczył dosłownie: „Konferencja królewiecka jest krokiem naprzód na drodze do porozumienia pomiędzy Litwą a Polską.“ S. B.

Prasa berlińska o wynikach konferencji

Berlin, 2. 4. (PAT.) Oba dzienniki berlińskie, posiadające późne wydania wieczorne, mianowicie „Berl. Tageblatt“ i „Vossische Ztg.“ podają obszernie relacje korespondentów królewieckich o zakończeniu obrad polsko-litewskich.

„Berl. Tageblatt“ podkreśla, że dzisiejsze posiedzenie było właściwie pierwszym zwykłym posiedzeniem konferencji. Min. Zaleski, który przewodniczył temu posiedzeniu, wyraźnie czynił starania, aby utrzymać partnerów przy wspólnym stole obrad przy pomocy daleko idącej ustepliwości w formie i przez ustawiczne wskazywanie na to, że w ogólnikowym rozważeniu problemów nie można znaleźć formuły, któraby była do przyjęcia dla stron obu.

„Vossische Ztg.“ zapowiada, że komisje, utworzone w dniu dzisiejszym, zbiorą się prawdopodobnie w różnych miejscach, natomiast Królewiec przewidziany jest jako miejsce drugiej konferencji, na której przedłożona będą wyniki prac komisyjnych.

Na razie nie jest jeszcze rzeczą pewną, czy komisje te dojdą do jakichkolwiek wyników przed czerwcowym posiedzeniem Rady Ligi Narodów.

W każdym razie — oświadcza korespondent „Voss. Ztg.“ — królewiecka konferencja przyniosła więcej, niż się spodziewali pesymiści. Litwa zarządzi otwarcie komunikacji na linii, którą będzie uważała za granicę tymczasową, a Polska za ostateczną.

Polacy ułatwili Litwie u czynienie tego ustępstwa, zgadzając się chętnie z niezwykle zręczną dyplomacją na każde poszczególnie życzenie Litwy, które nie zawierało w sobie żadnych zmian terytorjalnych.

Cziczeryn nie ustępuje

Wiedeń, 2. 4. (PAT.) Tutejsze dzienniki otrzymują z poselstwa sowieckiego zapewnienie, że pogłoski o rzekomym zamiarze ustąpienia komisarza Cziczeryna są pozbawione wszelkiej podstawy.

Wspomnienia z Brazylii

Wrażenia ogólne — Osiedla polskie — Kolonie misyjne indjan „Bororos“

(Napisał ks. misjonarz Stróżyński z Kościana)

(Korespondencja własna „Kur. Pozn.“)

Brazylija, w której spędziłem lat 17, w tem dwanaście na pracy misyjnej — jest krajem z natury pięknym o powierzchni 8530 000 klm., czyli nieco mniejszym od całej Europy. Dzieli się na 21 stanów (stados). Brazylijanie mówią językiem portugalskim a ludność dzieli się na ludzi cywilizowanych i indjan, którzy żyją jeszcze w zwyczajach pogańskich, zwłaszcza w dwu stanach — „Matto Grosso“ i „Amaronas“.

Kultury i oświaty tu nie brak; szkoły średnie i gimnazja męskie lub żeńskie znajdują się nawet w małych miasteczkach.

Ludność jest wyznania katolickiego, bardzo gościnna, lecz o charakterze porywczym, wskutek czego w niektórych stanach często wybuchają rewolucje. Szacunek dla duchowieństwa jest wielki.

Brazylija nie rozwija się równomiernie; część południowa pod względem kulturalnym stoi znacznie wyżej niż północna a miasta portowe przewyższają pod tym względem wnętrze kraju. Niesłychanie szybko rozwija się stan San Paulo. Jest to dowodem, jak wielką rolę może odegrać energiczny i dbały o ludność rząd stanowy. Stolica stanu posiada 500 000 mieszkańców i jest ożywionym centrum przemysłowo-handlowym.

Brazylija, jak wiadomo, jest krajem wyłącznie rolniczym, lecz ludność uciekła ze wsi do miast, które wzrastają w niezwykle szybkim tempie. Przyczyną tego zjawiska są te same, co w Europie. W miastach ludność spodziewa się większego a przynajmniej stałego zarobku, a także zabaw, uciech i różnych rozrywek. Również i służba wojskowa uczy kabokłów brazylijskich życia miejskiego, które wydaje się bardziej pociągające niż spokojne bytowanie w odległych kolonjach.

Klimat posiada Brazylija gorący, lecz w niektórych stanach miły i umiarkowany, drzewa, łąki zawsze zielone, kwiaty w ogrodach utrzymują się przez cały rok a mrozu i śniegu ludzie tam nie znają.

O kolonjach polskich w Ameryce Południowej, a zwłaszcza w Brazylii, pisano już bardzo wiele. Były one przedmiotem dłużejletnich studiów ze strony podróżników polskich, władz brazylijskich, konsulatów austriackich, a obecnie polskich w Kurytybie i w Rio de Janeiro. Niektórzy opisywali wyniki swych badań i obserwacji w kilkutomowych dziełach, jak śp. ks. Zygmunt Chełmicki z Warszawy, albo prof. dr. Józef Siemiradzki. Ciekawe informacje podaje również dr. Stanisław Kłobukowski.

Brazylija i emigracją polską zajmowali się także literaci polscy, jak Reymont, Konopnicka i Dygasiński, którego listy z Brazylii pisane w 1891 roku są wspaniałym dokumentem z czasów wielkiej emigracji.

Kolonizacja polska zajmowali się również obcy, a zwłaszcza Francuzi i Brazylijanie. Piękny opis podaje P. Denis w dziele p. t. „Bresil au XX siècle“, którego tłumaczenie znajduje się w II części dzieła Stanisława Łaganowskiego p. t. „Ziemia w opisie i obrazach“ (Warszawa 1912). Z Brazylijan najlepiej opisuje kolonie polskie Wisconde de Tannay, Nestor Victor i wielu innych.

Pierwszym Polakiem przybyłym do Brazylii był Krzysztof Arciszewski, który jako kapitan holenderski w r. 1629 walczył przeciwko Hiszpanom,

Pożar w kanałach kanalizacyjnych

Po ugaszeniu ognia wydobyto zwęglone zwłoki dwu robotników

Berlin, 3. 4. (Radjo.) W Wilhelmshafen w przewodach kanalizacyjnych powstał bardzo niebezpiecz-

ny pożar benzyny, którego ofiarą padło dwu robotników.

Z niewiadomych przyczyn, prawdopodobnie przez nieostrożność, do kanału, w którym przy świetle lamp ręcznych pracowali dwu robotników, zlano benzynę, czy też benzol. Rozległ się silny huk i cały kanał główny stanął w płomieniach. Z otworu kanałowego chwilami wznosił się słup płomieni do wysokości 100 metrów.

Straż ogniowa ugasiła pożar gaśnikami chemicznymi dopiero po kilku godzinach, poczem wydobyto zwęglone zwłoki robotników.

Trzęsienie ziemi

Angora, 2. 4. (PAT.) W Smyrnie, Torbali i okolicy nastąpiły ponowne trzęsienia ziemi. Wiele miejscowości uległo zniszczeniu. Jest 8 osób zabitych, a 56 rannych.

Huragan na Krymie

Moskwa, 2. 4. (PAT.) Na Krymie szalał gwałtowny huragan. W kilkunastu wioskach zawałiło się wiele domów. Zbiory uległy zniszczeniu, a w ogrodach wyrządzone zostały poważne szkody.

Dzwon spadł na procesję

Berlin, 3. 4. (Radjo.) Jak donoszą pisma wieczorne z Sa'amanki, w czasie procesji przed kościołem San Isidoro urwał się dzwonnicy ciężki dzwon i spadł na grupę młodych dziewczyn, zabijając trzy dziewczyny i kilka ciężko raniąc.

Tragedja jeńca wojennego

Zakopane, (AW.) Powrócił tu niejaki Jan Roja, który, służąc w 1914 r. w wojsku austriackim, zginął na froncie bez wieści.

Wobec wiadomości, że poległ, żona jego, mieszkająca w Zakopanem, wyszła powtórnie za mąż.

Obecnie Roja przybył do Zakopanego, idąc rok pęchotą z Rosji, gdzie przebywał w niewoli. Dowiedziawszy się o zaszytych w czasie jego nieobecności wypadkach, powiedział, że udaje się w góry i do domu już nigdy nie wróci, ponieważ niema tam dla niego miejsca.

Przyjaciele i rodzina zaginionego rozpoczęli poszukiwania, które narazie nie wydały rezultatu.

Lawiny w Tatrach

W Tatrach rozpoczął się okres lawin śnieżnych.

Pierwsze lawiny spadły w dniu onegdajszym w odległości kilku kilometrów od Morskiego Oka. Pięć z nich, które spadły ze szczytów Tatr,

znajdujących się po stronie czeskiej, były wyjątkowo groźne. Niosły one ze sobą olbrzymie masy kamieni i złomów skalnych oraz zniszczyły przeszło 100 drzew i wielką ilość koso-drzewiny.

Na trzecim kilometrze od Morskiego Oka droga została chwilowo zatarasowana warstwami śniegu, zniesionego przez lawiny.

Do Doliny Roztoki (na 6-tym kilometrze od Morskiego Oka) droga jest już zupełnie wolna od śniegu i dostępna dla pojazdów i aut, od Roztoki do Morskiego Oka dostępna jedynie dla sań. (Kap.)

Niesłychane zajście w gimnazjum przemyskiem

Lwów, (AW.) Z Przemysła donoszą, iż wrzenie, które ostatnio dało się tam zauważyć wśród uczniów szkół średnich, przybiera coraz jaskrawsze formy.

Ostatnio gimnazjum ukraińskie przy ul. Słowackiego było widownią niezwyklego skandalu. W trakcie jednej z lekcji nauczyciel Jan Kuchta nakazał uczniowi Pritschowi niezwłocznie opuszczenie szkoły ze względu na to, iż nie uścił on należnych opłat Pritsch odmówił opuszczenia klasy i w trakcie sporu, który się wydarzył pomiędzy nim a nauczycielem, rzucił ciężką dębową podstawkę, trafiając prof. Kuchtę w ramię.

Prof. Kuchta wyjął rewolwer, poczem, kierując go w stronę ucznia, zawołał „usuń się, bo położę cię trupem, jak psa”.

Uczeń, rozerwawszy ubranie na piersiach, krzyknął: „strzelaj pan”.

Poszukiwanie zaginionych ładów

Udzielenie przez władze francuskie zezwolenia geologowi niemieckiemu, Pawłowi Borchardtowi na prowadzenie badań geologicznych w Tunisie, otwiera nowe widoki odnalezienia zaginionego ładu Atlantydy, która jest celem badań niemieckiego uczonego.

Wiare swoją w istnienie owej legendarnej krainy Borchardt ogłosił w specjalnym referacie, odczytanym w 1926 r. w Monachium. Myśl swoją o Atlantydzie zaczerpnął uczony geolog z Platona, mianowicie z idei jego, że pewne olbrzymie koła koncentryczne, będące niegdyś kanałami, stałyby się, gdyby zostały odnalezione, kluczem do odnalezienia, jeżeli już nie całej zaginionej części świata, to przynajmniej wielkiego zaginionego ośrodka cywilizacji.

Takie koła koncentryczne, będące niegdyś kanałami, odnalazł Borchardt w Sbat-el-Jerid w Tunisie; jest to pokryta zeskorpiałą warstwą soli przestrzeń, o kolona kwintami oazami, sąsiadująca z zatoką Gabes i uważana przez wielu geologów za dawny dopływ do morza Śródziemnego. Obecnie przestrzeń ta leży o kilka stóp poniżej poziomu tego morza i jest zupełnie sucha, jak zresztą inne jeziora tej okolicy, lecz pokrywa ją powłoka soli, co w lecie nadaje jej pozór wielkiej tafli wodnej. „Sbat” oznacza po arabsku jezioro.

Borchardt przypuszcza, że udało mu się odnaleźć miejsce zaginionego ładu w okręgu Jerid, a w słonej rzeczce, wpływającej do zatoki Gabes, szczątki starożytnego portu. Tak przynajmniej sądzi na podsta-

Waskoczeni tą sceną uczniowie zdolali wyprowadzić Pritscha na korytarz. Zajście to wywołało w całym mieście wielkie wrażenie.

Tajemniczy wypadek

Katowice, 2. 4. (AW.) Na Śląsku niemieckim koło Strzygowa na szosie do Stanowic wydarzył się onegdaj tajemniczy wypadek.

Dróżnik kolejowy znalazł broczącego krwią mężczyznę, który twierdził, że został najechany przez samochód.

Przy badaniu rannego w szpitalu okazało się, że otrzymał on pchnięcie nożem, którego ostrze pozostawało jeszcze w ranie. Ranny, gdy mu nawet pokazano nóż, wyjęty z rany, w dalszym ciągu obstawał przy swoim poprzednim twierdzeniu.

Policja stara się wyjaśnić tę tajemniczą sprawę.

Zubkow w Monte-Carlo

Bruksela, (AW.) Szwagier Wilhelm Zubkow opuścił Belgię, udając się do Monte Carlo.

Przed wyjazdem oświadczył dziennikarzom amerykańskim, że po kilkudniowym pobycie w Monte Carlo udaje się na trzy miesiące do Kongo, poczem powróci do Europy, aby zabrać swą małżonkę i udać się wraz z nią do Ameryki. Podróż tę zamierza on odbyć drogą powietrzną.

W Ameryce Zubkow zamierza poświęcić się karierze filmowej.

MIECZYSLAW JAROSLAWSKI

POLICJANT

NR. 03721

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy.)

80)

— Chwała Bogu, że to już.

— A teraz za nimi w pogoń! — skomenderował Policjant Nr. 03 721, odsunął nogę stołu i nacisnął guzik.

Poszukiwane bezowocnie wejście ukazało się.

— A to porządny człowiek ten Mistrz — śmiał się Lapa — sam nam pokazał drogę.

Zmierzyli ku tajemniczemu przejściu, zanim jednak wyszli, Policjant Nr. 03 721 dodał cicho:

— Musimy zachować wszelkie ostrożności, no i... unikać tytułów.

Po chwili dwaj towarzysze wysunęli się przez skąpy otwór i zniknęli w mrokach tunelu.

— Najważniejsze jest to, abyśmy dotarli jakoś do głównej arterji tunelu, nie znamy bowiem jeszcze tego przejścia. Oświetlać też nie możemy sobie drogi, bo moglibyśmy znieznacka wpaść na kogoś, a to nam najmniej w obecnej chwili potrzebne.

— Przyspieszmy zatem kroku — szepnął agent policyjny — a może usłyszymy jeszcze ich kroki. Muszą być gdzieś nieopodal.

— Nie, panie, to byłoby niepraktyczne. Jakiś szmer mógłby nas zdradzić, a ich spłoszyć. A wiem zdecydowanie, dokąd się udał, więc i tak go tam zastaniemy. Nawet uważam, że lepiej będzie, jeżeli dla ostrożności chwilę jeszcze przeczekamy.

— Oj, czy aby ich potem odnajdziemy? — niepokoił się Lapa.

— Wszak słyszał pan przed chwilą, gdzie mieli się zatrzymać. A w sali maszynowej już byli, więc, myślę, że i teraz łatwo się tam dostaniemy. Teraz, zdaje się, musimy wziąć się cokolwiek na lewo, a wyjdziemy do głównego tunelu.

Stanęli, przez dłuższą chwilę nasłuchując.

Panowała niczem niezmacona cisza. Od czasu do czasu tylko rozlegał się jakiś szmer przypadkowy i zmuszał wtedy do wyłączenia słuchu czujnego już nie tylko na stapania ich, na bicie ich pulsu, ale odróżniającego już niemal spotkanie się oddechu ze ścianą. Tu i owdzie obsuwała się grudka ziemi, może szczury wychodziły za żerem, to znów zdawało się, że pale podtrzymujące sklepienie trzeszcza, dławione nieustępliwym długotrwałym ciężarem.

W pewnej chwili, kiedy jeden z takich szmerów sprawił na idących wrażenie skrzypnięcia obuwia, przysunęli się nagle do siebie i porozumieili szepem chwytanym z ust w usta.

— Słyszał pan? Jakby się ktoś z nami skradal? Może zaryzykować nagle oświetlenie?

— Dobrze — zgodził się drżący napięciem nerwów Policjant nr. 03721.

Niby wykrzesane z ziemi błysnęło światło i skoczyło chciwie w mrok przestrzeni. Pochłonięta je ciemnia, jak wysuszona ziemia kroplę deszczu. Zdawało się, że coś nagle poruszyło się w jego orbicie, przełamało się przez załęknioty snop uciekających w dal promieni, zachwiał się jakiś cień krótki na ścianie i spadł na ziemię.

— Czy pan zauważył?

— Cień... Nasz, albo obcy?

Nie umawiając się, rzucili się naprzód za uciekającym w mrok promieniem i dotarli do miejsca, w którym jakoby skłaniał się cień, ale z obu stron tunelu wyskoczyły na nich z nienacką wąskimi łukami, niby szczeliny pękniętego w poprzek wąwozu skalnego, rozkraczanego na grubych balach, ajemnicze i groźne obsuwające się pomiędzy temi balami ziemią. Zatrzymali się. Niepodbieństwem było zapuszczanie się w którąś z tych obsuwających się szczelin — pozostałości po zapadniętym tunelu.

— Ale skąd cień w tem miejscu? — nieufnie kiwał głową Policjant Nr. 03721.

Lapa starał się wyjaśnić podejrzane zjawisko:

— Reflektor naszej latarki nie jest w stanie naraz objąć całej przestrzeni, więc może wywołać takie złudzenie optyczne.

We wszelkim razie musimy czuć teraz już i po za sobą — zastrzegając się Policjant Nr. 03 721 nieufnie ogła-

dając się na szczelinę. Jeżeli nas ktoś śledzi, prędzej, czy później musi wpaść w nasze ręce — dodał zimno, jakby chciał to oznajmić skradającym się po za nimi cieniem nieznanego.

Zastosowali teraz pewną metodę ostrożności. Posuwali się cicho naprzód, od czasu do czasu zatrzymując się nagle, aby oświetlić znieznacka przebytą przestrzeń.

Tak stając, sami pozostawali w cieniu nie widzialni. Oczy ich tylko wyłóżone szarpały ciemnią, w czem, niby pies spuszczonej ze smyczy, pomagał im skaczący wściekle promień latarki.

Nic jednak nie dostrzegali.

— A jednak zdaje mi się, że coraz to słyszę cichy skrzyp skradających się kroków — nie mógł się opędzić od przykrego wrażenia Policjant Nr. 03721.

Po kilkunastu minutach tego ostrożnego posuwania się weszli w główny tunel.

— Teraz zawróćmy na prawo.

Lapa szepnął swemu towarzyszowi do ucha:

— Czy nie lepiej będzie zatrzymać się teraz na chwilę z obu stron u wyłotu tego tunelu, któryśmy przeszli i przyczoł się.

— Pomysł niezły, ale myślę, że ten, kto nas śledzi, zatrzyma się również, skoro nie będzie słyszał naszych kroków.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KALENDARZYK

Wtorek, 3 marca 1928.

Słońce: wschód 5,24 — zachód 18,29 —
długość dnia 13 godzin 5 min.
Księżyc: wschód 16,33 — zachód 3,2 —
po I kwadrze.
Kal. rz.-kat.: Ryszarda; jutro Izidora.
Kal. słow.: Mnożysława; jutro Własti-
sława.

Zebrania

- Dziś o 12 Zw. Fabrykantów, sekcja wódek gatunkowych, ulica Rzeczypospolitej 1.
- o 19.15 Stow. Żeńskiej Młodzieży Kup. w Domu Królowej Jadwigi. Wykład wygłosi p. dr. Gantkowski;
 - o 20 Tow. Gołębi Pocztowych „Warta” w lokalu Chwaliszewo 58/59 p. Wiesnera;
 - o 19 Tow. Przemysłowców Wilda u p. Zawadki, Górna Wilda 75;
 - o 19 Kolo Towarzystwa Rękodzielników w lok. Nowy Rynek 4;
 - o 20 Tow. Przemysłowe „Jedność” — walne zebranie w lokalu ul. Ślusarska 6;
 - o 19.30 Sodalicia Młodzieży i Uczniów Kupieckich w sali sodalicyjnej przy kościele Ojców Jezuitów, ulica Dominikańska 8;
 - o 16 Zw. Inwalidów, Wdów, Sierót, Emerytów kolejowych oraz czynnych kolejarzy na sali p. Grotowskiego, ul. Dolna Wilda 71;
 - o 15 Tow. Restauratorów na miasto Poznań i okolice w lokalu p. Jaszka w Berdychowie;
 - o 17 Związek Emerytów państwowych oraz wdów i sierót u p. Jarockiego, ul. Masztalarska 8;
 - o 20 Tow. Uczestników Powstania — Dzielnicza Jeżyce w lokalu p. Szy — Kolo Towarzystwa Rękodzielników
 - o 19 Stow. Nniższych Funkcjonariuszy Państwowych, Samorządowych na Poznań-miasto w lokalu p. Dudka, przy ul. Wronieckiej 6;
 - o 19.30 Tow. Przemysł. Winiary w lokalu p. St. Kaczmarska.
- Jutro o 19 Tow. Kobiet „Wzajemna Pomoc” na sali Domu Królowej Jadwigi;
- o 18 Wolny Cech Mistrzów Garnarzy — walne zebranie u p. Jarockiego.

Wykłady — odczyty

Dziś o 19.30 w sali Domu Królowej Jadwigi. ks. prof. Posadzy: „Jerozolima, miasto Męki Pańskiej”.

Licytacje

- Dziś o 11 ul. Słowackiego 42 — smoking, kurtka skór.;
- o 12 ul. Nad Wierzbakiem 3 — rower;
 - o 13 i godz. 14.30 — W. Garbary 33 — stół, 4 krzesła, 10 stołów z płytą marm.
- Jutro ul. Wieżowa 10 — większa ilość obuwia.

Nocna służba aptek

- Śródmieście: Apteka pod Złotym Lwem, Stary Rynek 75.
Apteka 27 Grudnia, ul. 27 Grudnia 18
Jeżyce: Apteka Mickiewicza, ulica Mickiewicza 22.
Łazarz: Apteka przy Botaniku, ulica Głogowska 98
Wilda: Apteka Fortuna, G. Wilda 96.

Teatr Wielki

DZIŚ — „JOLANTA”, opera Czajkowskiego i „SZEHERAZADA” — balet Rimskiego-Korsakowa.

Teatr Polski

DZIŚ — „TURANDOT”.

Teatr Nowy

DZIŚ — „MAŻ Z GRZECZNOŚCI”.

Z muzyki

Koncert Chóru Reprezentacyjnego — P. Zacharska w „Damie Pikowej”

Niedzielny koncert Chóru Reprezentacyjnego w Auli Uniwersyteckiej, jako generalna próba przed tyle odpowiedzialną i doniosłą prezentacją naszego śpiewactwa na festiwalu chórów słowiańskich w Pradze, miał znaczenie wyjątkowe i powinien być wywołac ogólniejsze zainteresowanie. Podniósł to słusznie prezes Wielkopolskiego Związku Kół Śpiewackich, p. Bojarski we wstępnym przemówieniu, które nasuwało zresztą szereg refleksyj mniej optymistycznych. W interesie sprawy leży, żeby z okazji wyjazdu naszych drużyn śpiewaczych do stolicy Czechosłowacji wypowiedzieć pod ich adresem kilka szczerych zdań. I tak nasuwa się przedewszystkiem pytanie, dlaczego w ciągu ostatnich lat praca w naszych chórach tak mało zasługiwała na nazwę artystycznej i dla czego dopiero teraz wobec konieczności utrzymania się na poziomie przy znakomitych zespołach czeskich znalazło się tyle energii i tak rzetelne owoce. Mała frekwencja publiczności na koncercie niedzielnym tłumaczyła się może właśnie uzasadnionym brakiem zaufania do produkcji naszych chórów, będąc zresztą zarazem objawem na-

Zasądzony na śmierć — powiesił się

Morderca Tomaszczaka popełnił samobójstwo w celi więziennej

W nocy na poniedziałek, dnia 2-go b. m. powiesił się w swej celi w więzieniu przy ul. Młyńskiej morderca Edwarda Tomaszczaka — A. Wilczyński, zasądzony w dniu 30 ub. m. na karę śmierci przez powieszenie.

Samobójstwo zauważono w godzinach rannych i natychmiast zawiadomiono o niem władze. Na miejsce wypadku przybyła komisja sądowo-lekarska, która dokonała obdukcji zwłok. (z)

Kronika Morska

Z zebrania Tow. Przemysłowców i Rzemieślników — Zaczątki morskiej floty rybackiej i przemysłu rybnego — Budowa ulic — Ostrożnie z wyjazdem

W ubiegły czwartek odbyło się przy nader licznych udziałach członków zwyczajne zebranie Towarzystwa Przemysłowców i Rzemieślników w Gdyni. Dowodem rozwoju Towarzystwa niech będzie fakt, iż na zebraniu zgłosiło swe wstąpienie trzynastu nowych członków tak, że szeregi Towarzystwa liczą obecnie przeszło 70 zorganizowanych przemysłowców i rzemieślników. Zebranie zajął prezes, p. Kubale, komunikując zebraniom fakt przyznania rzemiosłu w Gdyni przez Bank Gospodarstwa Krajowego pożyczki w wysokości 75 tysięcy złotych na przeciąg lat 2 i pół. Suma ta nie pokrywa wyrażonego w 50 wnioskach zapotrzebowania w wysokości 250 000 złotych; stanowią jednak wielką pomoc dla walczących z brakiem gotówki przedsiębiorstw. W dyskusji nad tym tematem omawiano warunki pożyczki oraz dziękowano zarządowi i komisji opiniodawczej za przeprowadzenie sprawy w pomyślny dla członków towarzystwa sposób. W dalszym toku dyskusji, w której wzięli udział pp. Ostojscy, Golaszewski, Dąbrowski, Belda, Badziąg, Kubale, Pieliowski, Radtke i inni, omawiano kolejno szereg spraw i bolączek przemysłu i rzemiosła, mianowicie ochrony sanitarnej w warsztatach, szkoły dokształcającej w Gdyni, która uruchomiona zostanie w kwietniu, przeniesienie do Gdyni kasy chorych (w kwietniu) oraz kasy skarbowej i dużo innych. Poza tem proponowano założenie kasy pogrzebowej, uroczniczenie zebrań wykładami, ustanowienie sądu honorowego oraz postanowiono gremjalnie zwiedzenie Targów Poznańskich. Przebieg dyskusji nad wszystkimi powyższymi sprawami był rzeczowy i poważny, co dodatnio świadczy o wyrobieniu obywatelskiem członków Towarzystwa. W końcu należy nam zaznaczyć, iż postanowiono urządzać zebrań regularnie w każdy czwartek po 15. miesiąca.

Dowiadujemy się, iż w najbliższym czasie i wylotu basenu portowego rozpocznie się budowa szop i składnic dla ryb morskich. Równocześnie uruchomiony będzie przy pomocy kapitału angielskiego statek rybacki dla dalekiego rybołówstwa morskiego, który stanowić ma zaczątek takiejże floty. W murowanych szopach nad basenem zapoczątkowany zostanie przemysł rybny, w Polsce dotychczas prawie wogóle nie praktykowany. Z chwilą uruchomienia tego przemysłu ożywi się również rzemiosło (bednarstwo i inne działy) oraz kilkudziesięciu bezrobotnych znajdzie zatrudnienie. Z tych względów zapowiedziane poczynania w tym kierunku należy powitać z całym uznaniem, tembardziej, że niezależnie od zagranicy.

Na początku kwietnia rozpocznie się przebudowa kilku ulic głównych w śródmieściu. Między innymi wyprostowana zostanie i znacznie rozszerzona ulica Starowiejska, przy której z tych powodów rozpocznie się zrywanie icałkowiata lik-

wdając starych i nieużytecznych domów. Roboty przy ulicach Portowej i Świętojańskiej prowadzone są intensywnie, przy innych rozpoczyna się również jeszcze w ciągu kwietnia.

Codziennie przyjeżdżają do Gdyni liczni bezrobotni, tak fizycznie jak i umysłowo pracujący, w nadziei znalezienia tu pracy. Chociaż podaż pracy w Gdyni jest znaczna, to jednak wielka liczba przyjezdnych bezrobotnych stale się podwyższa, wskutek czego ci ostatni pozostają często bez środków do życia i dachu nad głową. W interesie własnym zainteresowanych ostrzegamy, aby nie przyjeżdżali do Gdyni bezplanowo, aby przed wyjazdem zapewnili sobie tu robotę względnie posadę. Inaczej bowiem narażeni być mogą na przykre niespodzianki w postaci pozostania bez grosza na gruncie zupełnie dla nich obcym. A więc ostrożnie z wyjazdem do Gdyni.

Stan pogody

Przewidziany przebieg stanu pogody na wtorek, 3 kwietnia, według P. I. M.:

Zachmurzenie zmienne, większe na północy, rano nieco młisto, ciepło, wiatry południowo-wschodnie od 2 do 4 m na sekundę. Odległość widzenia rano słaba, potem do 8 tys. m.

Nie wyskakiwać z tramwaju

W poniedziałek, dnia 2 bm. o godz. 14.50 wydarzył się przy placu Św. Krzyżskim wypadek tramwajowy, który mógłby spowodować poważne następstwa.

Oto 53-letnia Olga Lauenhardt z Grudziądza wyskoczyła z wagonu motorowego w chwili, kiedy tramwaj linii 4 znajdował się w biegu i wjeżdżał z góry na plac Św. Krzyżski. Skok, wykonany w kierunku przeciwnym do ruchu tramwaju, spowodował upadek p. L., która dostała się głową pod przyczepny wagon od strony buforów. Ponieważ motorowy nie zauważył wypadku, tramwaj powłóki swą ofiarę, kurczowo trzymającą się łańcucha. Dopiero na skutek alarmu tramwaj prędko zatrzymano i nieszczęśliwą wyciągnięto z przykłej sytuacji. Odstawiono ją do szpitala, gdzie na szczęście nie stwierdzono poważniejszych ran. Powyższy wypadek niechaj będzie groźnym „memento” dla wszystkich jadących tramwajami, a zwłaszcza dla tych, którzy nie znają kardynalnych zasad wysiadania. (k.)

WIADOMOŚCI POTOCZNE

KRONIKA MIEJSCOWA

— * Bank Polski podaje do wiadomości, że w Wielki Piątek, 6 bm. kasa czynna będzie do 10,30 a w Wielką Sobotę, 7 bm. do 10.

Z WIELKOPOLSKI

— * Inowrocław. (Bezglowie w radzie miejskiej.) Nasza rada miejska stała się terenem gorszących całej obywatelstwa walk, tem szkodliwych, że odbijają się one w różnorodnej formie na skórze obywatelstwa. Z tego miejsca nie zajmujemy żadnego stanowiska wobec tych ustawicznych starć. Do zobrazowania radzieckiego rozgardzasa niechaj posłuży sprawozdanie z przebiegu ostatniego zebrania parlamentu miejskiego. — Ostatnie posiedzenie było niezmiernie burzliwe i trudno nazwać je inaczej, jak skandaliczne. Wpłynął szereg wniosków od lewicy radzieckiej, m. in.: aby magistrat ustąpił w całości, oraz radcy Głowackiego, aby prosił województwo o zamianowanie p. Jankowskiego, który wyboru na wiceprezydenta nie przyjął, komisarzem wiceprezydentem na kilka miesięcy. W dyskusji spisywał się radny dr. Gryziecki, który nie miał zdaje się nic innego do powiedzenia, jak zasypywać radnych niewybrednemi inwektywami. Na sali powstał ogromny tumult — ostra wymiana zdań między przewodniczącym rady miejskiej p. Lenartowskim, usiłującym opanować zamęt, a radnym Gryzieckim. Wśród ogólnego zamętu opuszczają salę radni prawicy w liczbie 14. Na lewicy konsternacja. Kiedy zaś p. Gryziecki dokończył wywody, jego adherenci, zupełnie zdezorientowani, nie wiedzieli, jak i za czem głosować. Padły głosy za rozwiązaniem rady, żądanie, aby stosunki uregulował komisarz rządowy i t. d. Jednym słowem kompletny zamęt. Po 5-minutowej przerwie sytuacja nie wyjaśniła się. Kiedy chciano przystąpić do głosowania, okazało się, że brak quorum, wobec czego posiedzenie odroczone. Ładny porządek! (t)

— * Ostrzeszów. (Z okręgu VII Wlkp. Zw. Kół Śpiewaczych.) W ub. niedzielę odbyło się walne zebranie delegatów Kół Śpiewaczych okręgu VII. Na zebraniu tem było reprezentowanych 15 kół śpiewaczych. Praca w zarządzie okręgowym była bardzo intensywna. Liczba 9 kół wzrosła na 21 towarzystw o ogólnej liczbie 815 członków. Do nowego zarządu wybrano: na prezesa ks. dr. Skazińskiego z Ostrzeszowa, na jego zastępcę aptekarza Fleigeo z Grabowa, na sekretarza — sekretarza miejskiego Gólsa z Ostrzeszowa, na jego zastępcę nauczyciela Wygodę z Kaliszkowic ołob., na skarbnika wydawcę „Gazety Ostrzeszowskiej” Malinowskiego z Ostrzeszowa, na dyrygenta prof. Romarynowskiego z Ostrzeszowa, na zastępcę organizat. Szmida z Kępna. Zjazd okręgowy połączony ze „Świętem Pieśni”, uchwalono na dzień 3. 6. br. w Kępnie.

— (Budżet m. Ostrzeszowa.) Na rok 1928/29 ustalili korporacje miejskie budżet administracyjny i przedsiębiorstw komunalnych w dochodzie i wydatkach na ogólną sumę 698 890 zł. W budżecie przewidziano większe kredyty na dalsze planowe inwestycje miejskie.

— * Obrzycko. (Podpalili zagajnik) W bież. tygodniu powstał pożar w zagajnikach, należących do ordynacji Kobylnicki. Pożar powstał wskutek lekkomyślności nieprzyjętych do prac w Kobylnickich lasach wyrostków, którzy, będąc na drodze ku domowi, zapalili wzniesili ogień suchej trawy. Silny wiatr przeniósł niebawem płomień do zagajników

się, jak to się dzieje w zespole mniejszym, i efekt brzmienia jest dobry, tem więcej, że zachowano należyte proporcje liczbowe w poszczególnych głosach. Ze jednak poziom produkcji był wysoki, to głównie dzięki pełnemu pamięciowemu opanowaniu utworów przez śpiewaków, co umożliwiło dopiero wnikięcie w intencje interpretacyjne dyrygenta. P. Raczkowski wykazał, iż można z tak dyscyplinowanym chórem dokonać. Jego ujęcie muzyczne, pełne tężyzny rytmicznej i dynamicznej, pełne umiaru artystycznego, a przeciw ożywione temperamentem złożyło się na całość nadspodziewanie efektywną, odznaczającą się rzetelnym zrozumieniem ekspresji zespołu wokalnego.

O prezentację Poznania na festiwalu praskim jesteśmy zatem spokojni, nie będzie ona zapewne rewelacyjną, ale w każdym razie stanie na poziomie odpowiednim.

Dobór utworów nie jest może szczególnie typowy dla polskiego stylu pieśni chórowej, za mało w nich pierwiastków folklorystycznych, które głównie prezentuje „Rola” Lucjana Kamieńskiego i „Krakowiak” Wallek-Walewskiego. Niemniej przecież wartości muzyczne „Psalmu” Walewskiego (słowa Kochanowskiego) czy Lachmana „Dwie dole” są nieprzeciętne a ważne jest i to, że wszystkie utwory

pokazowe odznaczają się wzorową fakturą chórową.

Niechaj więc radośnie zabrzmie polska pieśń w Złotej Pradze.

We wczorajszym przedstawieniu „Damy Pikowej” Czajkowskiego śpiewała gościnnie partję Lizy p. Zacharska. Jej silny, piękny w barwie sopran uplastyczniał zwłaszcza momenty wielkiego napięcia uczuciowego n. p. w scenie z Hermanem (odslona II); pozostawało się pod wrażeniem szczerości tej interpretacji. Wolumen głosu artystki nasila jednak zbytbytno delikatniejsze linje partji, jest wtedy za mało liryczny, co nie daje właściwego kontrastu z wybuchowym charakterem Hermana, którego śpiewał p. Bedlewicz z dużą ekspresją dramatyczną. „Dama Pikowa” rzadko niestety pojawiająca się w repertuarze, nasuwa, zdaje się, pewne trudności w obsadzie. I tak z powodu urlopu p. Lenczewskiej partję tytułową objęła p. Wierzejewska, artystka Teatru Polskiego. Pewne zmiany w reżyserji, pomysłu p. Zaleskiego, okazują się szczęśliwe, prócz jednej, mianowicie rozplanowanie akcji w scenie balowej, które w tej inscenizacji wymaga sceny znacznie większej, aby balet poruszała mógł swobodnie. Dyrygował operę ze zwykłą sobie starannością p. Wojciechowski. Z. L.

Pożar pociągu kurjerskiego

Podróżni z trudnością wydostali się z płonącego wozu

Zurych, 3. 4. (Radjo.) Z Flums w kantonie Graubünden donoszą:

Wczoraj przed południem na tutejszej stacji musiano zatrzymać pociąg kurjerski, t. zw. ekspres wschodni, jadący od strony Zurychu w kierunku Chur, z powodu zapalenia się wagonu z przedziałami pierwszej i drugiej klasy.

Jadąca w pierwszej klasie rodzina angielska z trudnością wydostała się z palącego się wozu. Cały jej bagaż spłonął. Podróżni drugiej klasy zdo-

lali wysiąść z wagonu z całym bagażem. Zanim jednak wagon ten odczepiono, płomienie objęły sąsiednie wagony — jeden sypialny i jeden pocztowy. Lokalna straż ogniowa zdolała jednak oba wozy uratować. Z wozu natomiast, w którym pożar wybuchł, pozostały tylko części żelazne.

Wobec tego, że wskutek pożaru uległ zniszczeniu przewód, doprowadzający prąd do lokomotywy elektrycznej, pociąg musiał pozostać na stacji aż do nadejścia parowozu.

7—12 letnich drzewostanów, które w okamgnieniu rozgorzały na przestrz. 5 morgów. Szybka pomoc ludzi dominjalnych oraz pracowników leśnych zapobiegła dalszemu rozszerzeniu się ognia. Zawiadomiona telefonicznie policja ujęła uciekających i zatrzymała z pomiędzy nich właściwych sprawców w osobach 14-letniego Władysława Dobaka oraz 15-letniego Stanisława Pietrygę z Szamotuł. (f. z.)

Wronki. (Pożary lasów.) Dwa dalsze pożary w obrębie nadleśnictwa Nadolnik p. Wronki, miały miejsce w bież. tygodniu; pożar na terenie leśniczówki Borek, gdzie pożar strawił 478 metrów drzewa opałowego oraz 5 ha zalesienia, oraz pożar na terenie leśniczówki Tomaszewo, gdzie spłonęło 251 metrów drzewa opałowego i kopalniaków. (f. z.)

Bojanowo. (Nieszczęśliwy wypadek.) W majątności Waszkowo w powiecie rawickim wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padła 30-letnia Marta Neumann. Przy wypuszczaniu wózków z zagrody do obory nagle jeden z nich przeskoczył przez drag, który podtrzymywała Neumann. Efekt był straszny. Neumannowa razem z dragiem, o który silnie zawadziła, przewróciła się, odnosząc szereg obrażeń. Bezprzytomną odwieziono do szpitala w Poniecu, gdzie mimo zabiegów lekarskich zmarła wskutek pęknięcia czaszki. (z.)

SPORT

Automobilizm

Wiedeń. Dzisiaj przybyli tu po przebyciu ósmego, przedostatniego etapu, uczestnicy raidu motocyklistów A. D. A. C. Trasę Budapeszt—Wiedeń, 261 km, przebyło 78 motocyklistów, w tem 2 z punktami karnymi. W konkurencji znajduje się jeszcze 55 uczestników bez punktów karnych. Z biegu wycofał się znany sportowiec monachijski Kargerer z powodu złamania ramy. (Radjo wł.)

Boks

W mistrzostwach Krakowa zwyciężyli w wadze muszej: Sworzeniewski; lekkiej: Moczko; półśredniej: Rudek; średniej: Meyer i półcięż.: Rudkowski. (ts)

Piłka nożna

O wspaniałym sukcesie „Warty” w meczu z „Tennis-Borussia” berliński nasz korespondent nadsyła następujące szczegóły:

Pierwsza połowa przeszła pod znakiem zupełnej przewagi „Warty”, która niemal nie schodziła z boiska przeciwnika; w 10 min. Scherfke II ładnie podaje piłkę Radojewskiemu, który pierwszą bramkę strzela ostro, nie do-

obrony. W parę minut później Berlińczycy po chwilowym wypadzie wyrównują przez lewoskrzydłowego, po czym znowu do głosu dochodzi „Warta”, uzyskując 2 i 4 bramkę przez świetnie grającego Stalińskiego, oraz trzecią przez Radojewskiego.

Po przerwie „Tennis Borussia” usiłuje się zrehabilitować, jednak wszystkie ataki likwiduje dobra obrona, zwłaszcza doskonały i przytomny Fontowicz. W międzyczasie przebijają się Rochowicz i efektywnie strzela piątą bramkę dla „Warty”. Berlińczycy znowu zrywają się do ataku, lecz drugi punkt udaje się im zdobyć przez środkowego napastnika dopiero w ostatnich minutach.

Oba zespoły grały bardzo fair, a specjalnie „Warta”, wykazując ponadto całkowitą jednolitość. Śmiało można powiedzieć, że w drużynie nie było stron słabych.

Mistrz. kl. A POZPN’U. W Ostrowie poznaska Sparta uległa miejscowej Ostrowi w stosunku 3:0. Wynik odpowiada stosunkowi sił. Lepiej zgrana i fizycznie silniejsza Ostrowia, miała jednak trudną przeprawę.

W Jarocinie Olimpia pokonała miejscową Wiktorję w stosunku 5:1. Lekka przewaga Olimpii, która umiała wykorzystać dogodną pozycję, zaznaczyła się w drugiej połowie gry, poatem obie drużyny były sobie równe.

W Lesznie zwyciężyła Unja (Poznań) tamtejszą Polonję w stosunku 2:1 (1:0). Wynik dla Polonji zaszczytny, lecz Unja grała w osłabionym składzie. (fl)

Wyniki zagraniczne. Manchester. W poniedziałek odbyło się trzecie spotkanie przedfinałowe o puchar angielskiego związku piłki nożnej pomiędzy „Huddersfield Town” i „Sheffield United” z wynikiem 1:0. Poprzednie dwa spotkania pomiędzy wyżej wymienionymi drużynami nie dały wyniku rozstrzygającego. „Huddersfield Town” i „Blackburn Rovers” spotkają się 21 kwietnia na stadionie w Wimbledon w walce finałowej. (Radjo wł.)

Różne

„Kulturę Fizyczną” dawać będziemy obecnie stale co srody. W jutrzejszej znajdą Czytelnicy kilka ciekawych artykułów, a mianowicie omówienia kwestji boisk, przygotowań olimpijskich, mistrzostw P. O. Z. P. N. i ubiegłego sezonu narciarskiego.

Wioślarstwo

Doroczny tradycyjny bieg Oxford — Cambridge przyniósł zwycięstwo ósemce Cambridge’u o 10 długości w czasie 20 min. 25 sek. W ogólnym zestawieniu dotychczas prowadzi Oxford — który triumfował 40 razy na 39 Cambridge’u. (Radjo wł.)

Wydawnictwa

„Wychowanie Fizyczne”. Miesięcznik poświęcony higijenie szkolnej, kształceniu cielesnemu w domu, armji i stowarzyszeniach, red. nac. prof. uniwers. E. Piasecki, Poznań 3, Chełmońskiego 20. Opuścił prasę nr. 4 roczn. IX, który zawiera m. i. artykuły: Maj, dr. W. Missiuro. Kontrola lekarska zaprawy olimpijskiej. — Z organizacji i metodyki wychowawczej. Dr. St. Kopczyński: Stan pomocy dentystycznej w szkołach Rzeczypospolitej Polskiej. Ppk. W. Sikorski: Ćwiczenia mięśni i stawów kręgosłupa. — Oceny książek (Merklen, Borchardt, Eyman). — Streszczenia (Hvorslev). — Z towarzystw, instytucji i zjazdów. (Z posiedzeń lekarzy szk. w Min. W. R. i O. P. Ze Sekcji W. F. T. N. S. W.). Na mównicy. (Zawody młodzieży szkolnej). — Poszukiwania. (Ankieta w sprawie zabaw i gier ruchomych polskich). — Kronika. — Resumes.

Życie organizacyjne

Nowy zarząd Związku Związków ukonstytuował się w niedzielę, jak następuje: pułk. Ulrych — prezes, inż.

Zajdowski — I wicepr., inż. Loth — II wiceprezes; przewodniczącego komisji olimpijskiej nie obrano; zatwierdzenie tej kwestji pozostawiono do przyszłego specjalnego zebrania zarządu. Do komisji budowy domu sportowego powołano gen. Roupperta jako przewodniczącego, pułk. Bobkowskiego, inż. Lotha, inż. Christelbauera jako dalszych członków. Do komisji lekarskiej weszli: por. dr. Mazurek, maj. dr. Missiuro, dr. Reicherówna, maj. dr. Dybowski, prof. dr. Piasecki, kap. dr. Szweczykowski. Do komisji budowy stadionu szcześliwickiego: inż. Loth, inż. Christelbauer, Dombiski, dr. inż. Ktoś, kap. Kurlotto.

FILM

Wojewoda poznański na przedstawieniu „Króla Królów”

Niedzielne przedstawienie „Króla Królów” w teatrze świetlnym „Słońce” zaszczycił swą obecnością wojewoda poznański, Adolf hr. Bniński, witany przez p. Stefana Kałamajskiego i dyr. teatru świetlnego p. Czesława Smoczyńskiego. Pan wojewoda wyrażał się z wielkim uznaniem o „Królu Królów” i nazwał obraz ten największym arcydziełem sztuki kinematograficznej.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO

Warszawa, 2. 4. (PAT.) Londyn za 1 ft. szterl. 43,47, Zurych za 100 zł 58,25, Berlin noty większe 46,675—47,075, drobne 46,65—47,05, wyplaty na Warszawie, Poznań i Katowice 46,75—46,95, Gdańsk za 100 zł 57,43—57,57, wyplaty na Warszawie 57,39—57,63, Wiedeń czeki 79,55, Praga za 100 zł 378,575.

GIELDY PIENIĘŻNE

Kraków, 2. 4. (PAT.) Akcje. Żegluga Polska 11, Zieleniewski 148,80, Trzebiń 13,50, Parowoz 33, Siersza 12,70, Krakus 0,14—0,16, Piasecki 15,90. Lwów, 2. 4. (PAT.) Akcje. Parowoz 34, Tresp 23,50, Zieleniewski 158,80.

GIELDY TOWAROWE

Lwów, 2. 4. (PAT.) Zboże. Pszenica krajowa dworska 55—56, pszenica zbiorowa 53,25—54,25, żyto małopolskie 45,75 do 46,25, jęczmień brow. 44,50—45,50, przemiał 42—43, pastewny 35—36, kukurydza rum. 39—39,50, fasola biała 60—65, kolorowa 48—50, krasa 60—65, hreczka 50,50 do 51,50, otręby pszenne 29,50—30, kasza hreczana 91—93.

Notowania dewiz z dnia 2 kwietnia 1928

Obsługa radiotelegraficzna P. A. T-icznej.

Dewiza	Stopy dyskont.	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	8	—	100 zł	—	57,57	46,95	43,47	11,25	285	—	58,25	79,55
Poznań	8	—	100 zł	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6	173,52	100 Gd. gld.	—	—	81,54	—	—	—	—	—	—
Berlin	7	212,34	100 R. M.	—	122,673	—	20,412	23,92 1/2	607	—	124,10	169,68
Belgia	5 1/2	123,94	100 belg.	124,47	—	58,205	34,977	13,96 1/2	354,50	—	72,48	—
Bukareszt	6	172,—	100 l.	—	—	2,650	779	0,63	15,95	—	3,27 1/2	4,51
Budapeszt	6	155,90	100 pengo	—	—	78,96	27,91 1/2	—	—	—	90,70	123,90
Holandja	3 1/2	358,31	100 gld. hol.	—	—	168,19	12,11,87	40,29	102,325	—	209,07 1/2	285,72
Kopenhaga	5	238,88	100 k. d.	—	—	111,98	18,205	26,80 1/2	682	—	139,10	190,20
Londyn	4 1/2	43,38	1 funt szterl.	43,51	25,00 1/2	20,385	—	4,88 1/2	124,02	—	25,33—7	34,63 1/2
Nowy York	4	8,9141	1 dolar	8,90	—	4,17,70	48,815	—	25,40	—	5,19,10	709,—
Paryż	3 1/2	172,—	100 fr. franc.	35,10	—	16,44	124,02	3,93 1/2	—	—	20,43 1/2	27,96
Praga	5	180,62	100 k. cz.	26,42	—	12,379	164,68	2,96 1/2	75,40	—	15,38 1/2	21,01 1/2
Rzym	6 1/2	172,—	100 l.	47,13	—	22,07	92,41	5,28 1/2	194,25	—	27,42 1/2	37,485
Szwajcaria	3 1/2	172,—	100 fr. szwajc.	171,76	—	80,465	23,338	19,27	480,50	—	—	136,65
Sztokholm	3 1/2	238,88	100 k. szw.	—	—	112,15	18,173	26,85	—	—	139,40	190,55
Wiedeń	6	125,43	100 szyling.	—	—	58,79	34,68	14,10	358	—	75,05	—

Na święta wielkanocne
wytrawny SOPLICA, słodki ŻUPAN,
niezrównany BACHMAT-KONIAK
NASTÓJKA i inne.

B. KASPROWICZA
w Gnieźnie.
Rok założenia 1888. Nagród 78.
Probiernia i sprzedaż butelkowa
w Poznaniu, ul. 27 Grudnia 10.

PP 8909-14,202

**Co jest łatwiej?
wydać pieniądze,
czy zarobić?**

Oszczędna Pani, która
pragnie mieć modne
obuwie i mecie, kupuje
przy Gwarnej 8
w firmie **Dutkiewicz**
Kw 788



FUZJA
strzelecka, nowa z przyborami
250 zł, sprzedaje: Zakład Wal-
kanizacyjny, Wierzbice 31.
zp 7577

PIWO LECZĄCE MŁODOCIE
KLASZTÓRNE
PIWA STÓLOWE.
ZDOP.
PRAZDOK
KULMBACHSKI

BROWAR GNIEZNIENSKI
BRACIA KOTECY

SPRZEDAŻE

Folwark
200 mórg pszennej ziemi bonita-
rja 8 mk. z kompletnym inwen-
taryum, dworek 6 pokoi, śliczne
położenie, cena 140.000 zł. wpłaty
80.000 zł na sprzedaż. Zgłosz.
„Okazja”. Wrocławska 20.
zdp 64 551

10% opustu
do świąt na dywany i kilimy
przy gotówce. Maria Kraussowa,
Plac Wolności 11. zdpw 82 717

Warsztat
ślusarski, dobrze prosperujący i
zaprowadzony na masowe artyku-
ły, z powodu wyjazdu natych-
miast do sprzedania. Adres wska-
że Kurjer zdpw 64 477.

SZUKA POKOJU

Solidny
rzemieślnik szuka pokoju zaraz.
Zgłoszenia Kurjer zdpw 64 515.

Pokoju
umeblowanego, ładnego, z niekier-
pniacem wejściem w pobliżu ul.
Matejki poszukuje zaraz. Zgło-
szenia Kurjer zdpw 64 564.

POKOJE UMEBL.

Pokój
dla przyzwoitej pani, własna po-
ścielą wyjątkiem. Piaskary 10, par-
ter, lewo. zdpw 64 414

OSOBISTE

Za
zajęcie spowodowane bezpodstawa-
nie dnia 10. 3. 28. wieczorem
przed i w zakładzie fryzjerskim
plac Działowy 11. mistrza fryz-
jerskiego p. A. Witkowskiego
jaknajprzejmiej przeproszam.
R. Poprawski. zdp 64 503

Artysce
Chcę Panią wyprowadzić z bledu.
Proszę przybyć koniecznie we
wtorek do Apollo godz. 5.—
Potem wyjeżdżam. zdp 64 418

WOLNE MIEJSCA

Dziewczę
do biura potrzebne. Jaskółcza 10,
II. p. lewo. zdp 64 460

Ogrodnik
planista potrzebny. Patschowski,
Podgórna 13. III.

„Wtór” najlepszy Polski Powielacz. Komplet
160 zł. Tanie dodatki. — Warszawa,
Krucza 36. Wysyłka za zaliczeniem.
nw 4298

Przedpłata na kwiecień 1928 r. za oba wydania razem wliczając tygodniowego dodatka ilustrowanego „Ilustracja Poznańska”: w Poznaniu w eksped. 2 zł 4,00, w agencjach w mieście 2 zł 4,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu 2 zł 4,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznań 2 zł 5,00, w razie wypuków, spowodowanych siłą wyższą, przeszedł w zakładzie, strajków itp., wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczenia. numerów lub odszkodowania.

Telefony do redakcji i administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Ogłoszenia
na stronie 6-lamowej 35 gr, na stronie 4-lamowej 60 gr, na stronie 3-lamowej 100 gr, na stronie 2-lamowej 150 gr, przed wiadomościami potocznymi 200 gr od 1-lamowej milimetr. Ogłoszenia ekompilowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 30% nadwyżka do wydania wieczornego do godziny 10, w dni przedświąteczne do godziny 9 przed południem. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 80 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy.